

W Orędziu na XIII Światowy Dzień Młodzieży (1997) św. Jan Paweł II pouczał młodzież słowami, które możemy śmiało odnieść również do nas. Oto te słowa: *Nasza epoka zdaje się zdezorientowana i zagubiona; czasem można wręcz odnieść wrażenie, że nie zna granicy między dobrem i złem; na pozór odrzuca Boga bo Go nie zna lub o Nim zapomniała. W tej sytuacji ważne jest, abyśmy udali się w duchu do Wieczernika i tam na nowo przeżyli tajemnicę Pięćdziesiątnicy, pozwolili się nauczać Duchowi Bożemu, poddając się ulegle i pokornie Jego przewodnictwu.*

To w Wieczerniku miało miejsce zesłanie Ducha Świętego opisane w Dziejach Apostolskich. Musimy udać się zatem do Wieczernika swego serca, aby otworzyć się na działanie Trzeciej Osoby Boskiej i pójść w świat, odważnie i mądrze głosić Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Rola Ducha Świętego w Kościele jest porównywana do roli duszy w ciele ludzkim. Stąd starożytni Ojcowie Kościoła nazwali wprost Ducha Świętego duszą Kościoła. Łaska Ducha Świętego nawadnia nas, abyśmy mogli wzrastać i dojrzewać.

W miarę dorastania, rodzice powierzają dziecku coraz bardziej odpowiedzialne role do

spełnienia. Małe dziecko, jako członek rodziny ma przede wszystkim prawo do opieki, miłości, do wszelkich dóbr, którymi dysponują jego rodzice. Gdy dziecko dorasta, jest coraz bardziej świadome swojej roli w życiu rodziny. Za małe dzieci odpowiadają inni. W młodości – dziewczyna czy chłopiec - zaczynają powoli odpowiadać za samego siebie. Dojrzałość ma miejsce wówczas, gdy troszczymy się o innych nie mniej, niż o samych siebie.

Podobnie jest i w Kościele – tej wielkiej rodzinie, do której wchodzimy przez chrzest. Życie chrześcijańskie swój początek bierze w sakramencie chrztu i jak każdy inny rodzaj życia, musi się rozwijać i dojrzewać. Dojrzewanie do wiary świadomej jest procesem, który rozpoczął się na chrzcie świętym. **Proces wzrastania duchowego trwa przez całe życie.** Bł. Stefan kardynał Wyszyński mówił: *Biada nam, gdy uważamy, że posiadamy wszystkie cnoty, oznacza to, że jeszcze nie całkiem wyrosliśmy z krótkich majteczek.*

Sakrament bierzmowania, „dopełnia łaskę chrztu”, umacnia naszą więź z Kościołem. Przyjęcie tego sakramentu jest więc konieczne dla stawiania

się w pełni chrześcijaninem. Posłużmy się analogią wziętą z życia żołnierskiego: *nie wystarczy, iż ktoś został wcielony do armii, musi jeszcze otrzymać broń, by mógł walczyć. Jedno wymaga drugiego. Podobnie i chrzest domaga się bierzmowania jako koniecznego uzupełnienia* (bp Faustus).

Bierzmowanie razem z chrztem i Eucharystią należy do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Wszystkie trzy sakramenty stanowią jedność. Chrzest rozpoczyna nowe życie, bierzmowanie je umacnia, a Eucharystia jest pokarmem umożliwiającym duchową przemianę wedle wzoru Chrystusa.

Sakrament Ducha Świętego nie jest ostatnim sakramentem, który określa drogi rozwoju chrześcijańskiego powołania. Przed osobą bierzmowaną jest jeszcze perspektywa małżeństwa lub kapłaństwa lub życia konsekrowanego. Niektórzy wybiorą życie samotne.

Chrześcijanin już w sakramencie chrztu jest wezwany do apostołstwa. Jednak w sakramencie bierzmowania dokonuje się szczególne posłanie człowieka w świat. Duch Święty w sakramencie bierzmowania umacnia człowieka ochrzczonego, kieruje do niego zachętę, aby sam jeszcze bardziej

rozwijał się duchowo, czuł się odpowiedzialny za Kościół, by mężnie bronił wiary i głosił innym Dobrą Nowinę o Chrystusie. Trafnie ujął tę myśl św. Tomasz z Akwinu:

*Przez sakrament bierzmowania człowiek otrzymuje uzdolnienie duchowe do pewnych czynności religijnych, oprócz uzdolnień jakie otrzymał na chrzcie... W bierzmowaniu otrzymuje uzdolnienie do spełniania tego, co należy do walki duchowej przeciw wrogom wiary. Obrazuje to przykład Apostołów, którzy nim otrzymali pełnię Ducha Świętego, trwali na modlitwie w Wieczerniku, później jednak wystąpili publicznie i nie wahali się wyznać wobec przeciwników chrześcijaństwa wiarę.*

Przypomnijmy raz jeszcze: przez chrzest staliśmy się dziećmi Bożymi i członkami Kościoła. Jednak by żyć naprawdę po chrześcijańsku potrzebujemy umocnienia i pomocy. **Sakrament bierzmowania to dla was, droga młodzieży, sakrament umocnienia Duchem Świętym, sakrament, który dopełni dzieło rozpoczęte na chrzcie świętym i przyczyni się do waszego dalszego duchowego wzrastania.**

Kochani kandydaci, przygotowujący się do bierzmowania! Jesteście trochę podobni do Apostołów sprzed zesłania Ducha Świętego. Jesteście jak i oni – jeszcze niesamodzielnymi. Przygotowujecie się dopiero do dojrzałego życia ludzkiego i chrześcijańskiego. Chciałbym, abyście nie traktowali bierzmowania jako nagrody za dojrzałość w wierze. Bierzmowanie jest darem ku jeszcze większej dojrzałości chrześcijańskiej. Dojrzałość chrześcijańska w żadnym względzie nie pomija dojrzałości naturalnej, czysto ludzkiej. Nie można bowiem być dobrym chrześcijaninem, nie będąc dobrą córką, dobrym synem, dobrym uczniem, dobrą koleżanką czy dobrym kolegą. Pamiętajcie zatem jak bardzo ważnym momentem w życiu chrześcijanina jest – podobnie jak i u Apostołów – otrzymanie Ducha Świętego w chwili bierzmowania. Wiele osób traktuje bierzmowanie jako „drugi chrzest” i nazywa go chrztem Ducha Świętego.

Bezpośrednie przygotowanie na przyjęcie mocy i łaski Ducha Świętego, powinno być związane z intensywniejszą modlitwą oraz z regularnym przystępowaniem do sakramentu pokuty i częstą Komunią świętą. Z niepokojem

można zaobserwować, jak dzisiejszym młodym ludziom o wiele trudniej przychodzi otworzyć się na wartości religijne i zaakceptować styl życia zgodny z Ewangelią. Swoje relacje w odniesieniu do Boga i Kościoła układają raczej na zasadzie spełniania jakiegoś zwyczaju niż na autentycznym życiu wiarą. Patrząc na rozwój ich życia religijnego można odnieść wrażenie - cytując bł. Prymasa Tysiąclecia - że wciąż nie całkiem wyrosli z krótkich majteczek

Moi kochani! Miejcie świadomość, jak bardzo ważny jest Duch Święty w życiu człowieka, bez Niego bylibyśmy w wierze „martwi” jak silnik bez prądu. Żeby jednak uruchomić silnik, potrzebujemy przewodu, przez który popłynie prąd. Tym „przewodem” jest sakrament bierzmowania, który dzięki działaniu Ducha Świętego jest sakramentem chrześcijańskiego wzrastania i duchowej dojrzałości. **Miejcie świadomość jak bardzo Duch Święty jest nam potrzebny do wyznawania wiary, dobrego życia i dawania świadectwa.** Chrześcijaństwo nie jest dla mięczaków.

Zakończę słowami bł. Stefana kard. Wyszyńskiego: *Droga Młodzieży! Jeśli umiesz*

*patrzeć w przyszłość (...) musisz sobie postawić wielkie wymagania. Musisz wychowywać się w duchu ofiary i do ofiar się uzdalniać.*

Jeżeli Jezus, będąc Synem Boga i Mesjaszem, potrzebował znaku chrztu i bierzmowania, o ileż bardziej my ludzie potrzebujemy znaków ustanowionych przez Jezusa. Będąc w Wieczerniku Zielonych Świąt, stoicie w rzece Jordan, wspominacie swój chrzest i otwieracie się na takie działanie Ducha św., które pozwoli że staniecie się jego apostołami. Niech owocem tego sakramentu, waszą odpowiedzią na łaskę Ducha św. będzie wypełnianie największego przykazania: miłości Boga i bliźniego. Niech odczują żar waszej miłości, nie tylko najbliżsi, ale także ci, którzy nie zawsze są wam życzliwi. Tak, jak w przypadku bł. ks. Jerzego Popiełuszki, który wierny był zasadzie: „nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj. Kościół daje nam także inny taki przykład: będzie nim kard. Stefan Wyszyński, o którym wiemy, że będzie błogosławionym od 7 czerwca przyszłego roku. On także nieustannie upominał współpracowników i wiernych z ambony, by umieli rozróżniać między człowiekiem i jego grzechem, a więc by miłowali nieprzyjaciół. Potrafił budować jedność i mosty, potrafił prowadzić ludzi do pojednania i przebaczenia. Takich patronów dziś potrzebuje Kościół, Polska, Warszawa. Bądźcie ludźmi pięknej miłości i pojednania. Wszędzie tam, gdzie puka nienawiść i odwet, budujcie wspólnotę miłości, wspólnotę ludzi umocnionych Jego miłością i Duchem św. - życzył metropolita warszawski bierzmowanym.